

Oznaki ignorancji

(...)w Polsce koniec XX wieku, stulecia które zrodziło holistyczną dziedzinę wiedzy - ekologię (...) staje się świadkiem nasilonego ignorowania zasad ekorozwoju. O nastawieniu takim świadczy seria decyzji. demontujących istniejące formy strukturalnoorganizacyjne i prawne, które poprzednie pokolenia i ekipy rządzące stworzyły dla umożliwienia realizacji tego, co dawniej nazywano po prostu rozważnym gospodarowaniem zasobami przyrodniczymi. Oto część listy wysoce niepokojących symptomów:

- Najnowsze pomysły zlikwidowania Ministerstwa OŚZNiL, zamiast wzmocnienia jego roli jako moderatora zachłanności i niegospodarności;
- zlikwidowanie samodzielnego Departamentu Ochrony Przyrody w tymże ministerstwie;
- podważanie zasady nadrzędności dobra ogólnonarodowego nad prywatnym, czego wyrazem są ataki prywatyzacyjne i rewindykacyjne na lasy państwowe i parki narodowe;
- entuzjastyczne poparcie (z pominięciem opinii ekologów) przez władze sprzecznego z zasadą ekorozwoju pomysłu Zimowych Igrzysk. Olimpijskich w Tatrach, z zapowiedzią koniunkturalnej zmiany prawa o ochronie przyrody;
- osłabienie (zapis w Ustawie Kompetencyjnej) pozycji dyrektorów Parków Narodowych;
- niemal całkowity brak profesjonalnych ekologów w centralnych władzach państwa i ich agendach;
- żądania usunięcia z rządu nielicznych proekologicznie myślących jednostek;
- zmniejszenie niemal o połowę i tak symbolicznego personelu mającego dbać o ochronę przyrody w powiększonych województwach;
- likwidacja merytorycznych stanowisk ds. ochrony przyrody w ramach reorganizacji zarządów parków krajobrazowych;
- zawężenie ochrony środowiska głównie do fizykochemicznego oczyszczania go, a z nagminnym ignorowaniem potrzeb ochrony przyrody (na ten drugi cel przeznaczają się 0,05-1,5 % ze środków finansowych uzyskiwanych na ochronę środowiska);
- dążenie do przekształcenia niektórych parków narodowych i rezerwatów w dochodowe miejsca rekreacyjno-rozrywkowe, ze szkodą dla chronionej przyrody, czyli z naruszeniem prawa;
- ociąganie się w sprawie powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego;
- tworzenie kolejnych wciąż antyekologicznych wersji ustawy „Prawo Wodne”;
- zmasowany atak lobby „wodniackiego” na prośrodowiskowe koncepcje w gospodarce Wodnej, połączony z przemilczaniem dokładnie przeciwnego do naszych. decydentów postępowania hydrotechników amerykańskich i zachodnioeuropejskich, itd.

(...) W jakim kierunku będziemy zmierzać, my Polacy? Czy z przodującymi w rozwoju cywilizacyjnym krajami w kierunku bardziej racjonalnego świata, czy też pod prąd „ratunkowych” idei tworzonych przez zagrożoną cywilizację, a z lansowaniem zaściankowych poglądów i z pobłażaniem demontażowi prawa o ochronie przyrody i środowiska? Ten wybór staje przed nami, ale jego skutki będą nie tylko nasze, lecz w pewnym stopniu ogólnoplanetarne.

prof. Ludwik Tomiałojć

(Zielona Alternatywa, nr 2/21, 1999)